

Nowy rząd dostanie w spadku wirtualny budżet

1 października 2015

Żeby rządzić, na dodatek rządzić dobrze z korzyścią dla Polaków, a nie tylko dla zagranicznych koncernów i banków trzeba mieć, nie tylko dobry plan, ale mieć też odwagę, a przede wszystkim wizję tej lepszej Polski. Żeby naprawić polskie państwo, po 8. latach prawdziwej „demolki” uprawianej przez rząd PO-PSL nie wystarczą tylko dobre chęci i poczucie misji.

Potrzebna będzie prawdziwa husaria – czynu i twardego kręgosłupa moralnego. Ci, którzy ten polski zegar społeczno-gospodarczy popsuli, wyprzedawali i nadal wyprzedają jego koła zębate i trybiki, znów ochoczo rwą się do tego, by go naprawiać. Rozdają razy i „dobre wskazówki” pomimo realnego braku kontaktu z obecną rzeczywistością gospodarczą, czego najlepszym przykładem jest były wicepremier, MF Balcerowicz i jego cudowne dziecko Petru, który proponując 3 x 16, nie mając chyba pojęcia o konsekwencjach tego pomysłu, nie tylko dla portfeli zwykłych Polaków, ale również dla polskiego budżetu.

Trudno mi sobie wyobrazić, że to właśnie banksterzy i zakładnicy lobby lichwiarsko-bankowego najlepiej rozwiążą polską megapułapkę, tzw. kredytów frankowych, oszukańczych polisolokat czy innych toksycznych produktów finansowych, od których aż roi się w systemie bankowo-ubezpieczeniowym w Polsce. Wiarygodność czynów i postaw przedstawicieli nowej władzy może być wartością bezcenną.

Co z tego, że premier Kopacz zapewnia dziś publicznie, że zniesie składki na ZUS i NFZ oraz wprowadzi dla osób starszych bon leczniczy, gdy to Jej rząd podnosił podatki i składki, a senator PO Libicki był dumny z tego, że starszym osobom, po 75-tym roku życia odebrał możliwość darmowych leków, co miało

kosztować zaledwie kilkaset milionów złotych. Jest przecież oczywistą oczywistością, że nowy rząd dostanie w spadku bardzo zły budżet, budżet wirtualny z zagrożonymi, przeszacowanymi dochodami z podatku VAT, CIT, akcyzy i dywidend od spółek SP. Budżet na 2016, który będzie musiał zwracać miliardowe kwoty gminom i jednostkom samorządowym miliardy złotych z powodu decyzji Trybunału Sprawiedliwości UE, z tytułu podwójnego naliczania VAT-u, a być może też oddawać 150 mld zł przejętych z OFE do ZUS-u po wyroku polskiego TK. Okaże się też, że ogólny stan państwa, a zwłaszcza finansów publicznych, a zwłaszcza zadłużenia okaże się dużo gorszy niż to obecnie deklaruje odchodząca koalicja PO-PSL i sama premier Kopacz.

Trzeba będzie zwracać, być może nawet 20 mld zł źle wydanych lub nie wydanych na czas unijnych dotacji okaże się, że polskie samorządy są zadłużone nie na oficjalnie deklarowane 70 mld zł, ale grubo ponad 100 mld zł gdyż ukrywają one część zadłużenia w spółkach miejskich czy zadłużając się w parabankach. Już w tegorocznym budżecie może zabraknąć 9-10 mld zł z tytułu wpływów z podatku VAT, na jaw mogą wyjść niewygodne fakty ukrywania złych, ale prawdziwych informacji w raportach NIK-u czy gigantyczne straty w inwestycjach niektórych dużych giełdowych spółek Skarbu Państwa. Nadzieje i oczekiwania Polaków na uczciwe, normalne, sprawiedliwe i przyjazne polskie państwo są ogromne. Tych nadziei nie można zawieść, bo skończy się to prawdziwą katastrofą.

Zanim państwo teoretyczne stanie się państwem praktycznym, sprawnie funkcjonującym, dobrze zarządzanym, w którym nie prowadzi się ekonomicznej wojny z własnym narodem, tak jak to miało miejsce przez ostatnie 8 lat rządów Tuska i Kopacz, któremu tak dzielnie i ochoczo pomagał PSL, nową władzę będzie czekać huraganowy ogień wrogich mediów publicznych i komercyjnych oraz lobby lichwiarsko-bankowego w Polsce i za granicą. Niewątpliwie ten wysiłek naprawy polskiego państwa zainicjowany tak udanie przez prezydenta Dudę podjąć trzeba i każde życzliwe i pracowite ręce będą potrzebne, ale trzeba też

być racjonalnym i przewidującym by na ten pokład nie zabrać ze sobą udawanych przyjaciół i sabotażystów. Nie będzie prostym zadaniem szybkie i skuteczne uszczelnienie systemu dochodów podatkowych z VAT i CIT oraz powstrzymanie drenażu i transferu blisko 100 mld zł wyprowadzanych co roku za granicę.

Trzeba będzie zasadniczo zmienić politykę pieniężną, rolę NBP i RPP, a nawet samą Konstytucję. Ciężko to będzie zrobić gdy na czele NBP stać będzie do czerwca 2016r. prezes Belka nominat prezydenta Kwaśniewskiego i premiera Tuska. Trzeba będzie znaleźć pieniądze na ponowne uprzemysłowienie kraju czy repolonizację banków, która nie może polegać na wyrzucaniu publicznych pieniędzy na skupowanie zagranicznych banków, mających miliardowe „trupy w szafie”. Trzeba będzie znaleźć dodatkowe środki na wsparcie polskich rolników dotkniętych klęską suszy, błędnych decyzji oraz zaniechań ze strony tzw. specjalistów spod znaku „zielonej pajęczyny”.

Trzeba więc będzie znaleźć super patent na wygospodarowanie znaczących środków finansowych na te przedsięwzięcia i to w zgodzie z brukselskimi absurdami ograniczeniami. Nie będzie to ani proste ani bezbolesne, ale niech przynajmniej najwyższą cenę zapłacą za to ci, którzy do takiego właśnie stanu doprowadzili polskie państwo. Warto przywrócić wiarę w polskim społeczeństwie w elementarną sprawiedliwość i praworządność – to ostatnia szansa.

Autorstwo: Janusz Szewczak – Główny Ekonomista KK SKOK

Źródło: Stefczyk.info